

RADOSŁAW SKRYCKI  
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych  
Uniwersytetu Szczecińskiego  
Radoslaw.Skrycki@univ.szczecin.pl

## Na marginesie nowej interpretacji *Geografii* Ptolemeusza

Zarys treści. W artykule omówiono próbę nowej interpretacji nazw ptolemejskich w odniesieniu do ziem nadodrzańskich, wywołaną najnowszym przekładem *Geografii* Ptolemeusza. Jednocześnie wysunięto hipotezę co do identyfikacji miejscowości określonej przez starożytnego autora jako *Rugium*.

Słowa kluczowe: historia kartografii, *Geografia* Klaudiusza Ptolemeusza, Odra

W 2006 roku szwajcarscy i niemieccy naukowcy opublikowali nowe, krytyczne wydanie dzieła Ptolemeusza<sup>1</sup>. Oparli je na rękopisie znajdującym się w muzeum Topkapi Sarayı w Stambule. Ciekawym i ważnym zabiegiem było równoległe umieszczenie oryginału greckiego i niemieckiego tłumaczenia, co pozwala między innymi na krytyczne podejście do interpretacji uczonych. Otrzymaliśmy w ten sposób kompletne tłumaczenie sumy wiedzy geograficznej starożytnych w dwóch woluminach, w których nie dano co prawda reprodukcji map ptolemejskich, ale brak ten uzupełniono schematycznymi, czytelnymi mapkami, będącymi graficznym przedstawieniem wiedzy Aleksandryjczyka w odniesieniu do konkretnych prowincji, tak jak określił je Ptolemeusz. To nowe tłumaczenie połączone zostało z weryfikacją i reinterpretacją wielu (jak podają sami wydawcy – około 1000) dotychczas funkcjonujących „pewników”; część z nich, przynajmniej pośrednio, dotyka także ziem polskich. Do publikacji dołączona jest płyta CD z katalogiem nazw ptolemejskich i ich współczesnymi odpowiednikami (tam gdzie było możliwe ich ustalenie).

W Polsce odnotowano jedynie fakt opublikowania tego wydania *Geografii*, jednak zdaje się, że nie wzbudziła ona większego zaintere-

sowania<sup>2</sup>. Wydawać by się to mogło oczywiste; na obszarze obecnej Rzeczypospolitej jest tak niewiele nazw, że w zasadzie nie ma tu czego ponownie identyfikować. Jak się jednak okazuje – nie do końca tak jest, o czym niżej.

U naszych zachodnich sąsiadów, szczególnie w pasie przyodrzańskim publikacja wywołała kolejną rewolucję. Uwagę na to zwrócił piszącemu te słowa dr Reinhard Schmook z Oderland Museum w Bad Freienwalde podczas dyskusji na konferencji poświęconej formowaniu się tożsamości regionalnej na ziemiach nadodrzańskich<sup>3</sup>. Przedstawiając interpretację historyczną kartograficznego obrazu biegu środkowej i dolnej Odry, zatrzymano się dłużej na jego wizerunku u Ptolemeusza, referując jednocześnie pobieżnie dotychczasowe ustalenia oraz stan polskich badań nad jego dziełem<sup>4</sup>. Niemieccy goście podjęli wtedy kwestię nowego, wspomnianego wyżej wydania dzieła Aleksandryjczyka i wynikających z tego dla omawianego tematu hipotez. W toku wymiany uwag okazało się, że ferment wywołany tym nowym przekładem po części może wynikać z nieznamośći polskiego piśmiennictwa w tej materii<sup>5</sup>. Na marginesie nasuwa się w tym miejscu szersza refleksja na temat recepcji – czy raczej jej braku – wyników polskich badań poza granicami naszego kraju.

<sup>2</sup> Zob. *Nowości wydawnicze*. „Polski Przegląd Kartogr.” T. 39, 2007, nr 3, s. 292.

<sup>3</sup> Konferencja odbyła się w Kulicach w dniach 3–5 października 2008 r. Jej tematem było „Poszukiwanie nieznannej historii dolnego i środkowego Nadodrza”.

<sup>4</sup> R. Skrycki: *Dolny i środkowy bieg Odry w kartografii wczesnonowoczesnej. Próba interpretacji historycznej*. Tekst ukaze się w wydawnictwie pokonferencyjnym.

<sup>5</sup> W literaturze polskiej (podobnie zresztą jak i obcej) praktycznie każde omówienie dzieł kartografii rozpoczyna się od rozdziału poświęconego Ptolemeuszowi. Czujemy się więc zwolnieni z obowiązku przytaczania tu bogatej przecież literatury, odsyłając zainteresowanego Czytelnika do zestawień bibliograficznych zawartych w syntezach dzieł kartografii powszechnej oraz Polski i poszczególnych jej części.

<sup>1</sup> *Klaudius Ptolemaios Handbuch der Geographie. Griechisch-Deutsch*. Hrsg. A. Stückelberger u. G. Grasshoff. Teile 1 u. 2, Basel 2006.

Wydawany we Frankfurcie nad Odrą „Märkische Oderzeitung” poświęcił przynajmniej dwukrotnie, co w jego przypadku jest oczywiste, wiele miejsca omówieniu nowych teorii. Problem Odry analizowano z wielu pozycji, co zaowocowało z jednej strony rozbudzeniem zainteresowania samym Ptolemeuszem, z drugiej pobudziło mieszkańców Nadodrza do tworzenia kolejnych teorii. Nowy przekład zainspirował także niemieckich uczonych wielu specjalizacji; w Berlinie powstał interdyscyplinarny zespół kierowany przez prof. Dietera Lelgemanna, który w badaniach nad dziełem Ptolemeusza wykorzystuje najnowsze osiągnięcia nauki, w tym przede wszystkim informatyki<sup>6</sup>. Wydaje się więc, że naukowe i popularyzatorskie walory tej edycji są bardzo mocno eksponowane i wzbudzają wiele emocji.

Jak już wspomniano wyżej, nowy przekład przynosi znaczną liczbę kolejnych ustaleń i weryfikację dotychczasowych. Co najważniejsze z naszego punktu widzenia to fakt, że według szwajcarskich i niemieckich uczonych ptolemejska *Viadus*<sup>7</sup> to nie Odra, jak dotychczas powszechnie przyjmowano lecz najprawdopodobniej Wieprza, ewentualnie jakaś inna śródkopomorska rzeka. W tej sytuacji utożsamiana dotychczas ze Sprewą *Suenus* miałyby być Odrą<sup>8</sup>. W polskim piśmiennictwie naukowym, ale i popularnym, nie jest to teoria nowa. Jednak ponieważ autorzy tłumaczenia zaczęli niejako „od zera”, nie podając praktycznie żadnych wskazówek bibliograficznych i poza dotychczasowymi przekładami *Geografii* nie omówili literatury, nie mogli (lub nie chcieli) więc wiedzieć, że tezę taką częściowo zasugerował już w 1947 roku Bronisław Biliński<sup>9</sup>, a w polskiej literaturze naukowej została ona wielokrotnie powtórzona<sup>10</sup>. Przypomnijmy tylko, że według polskiego uczonego *Viadus* to Odra poznana przez starożytnych od wschodu, od szlaku bursztynowego, natomiast *Suenus* to także Odra, tyle że identyfikowana od zachodu, od drogi lądowej. W tej hipotezie więc, podobnie jak i w „nowej” interpretacji, *Suenus* to tak czy inaczej – Odra.

<sup>6</sup> Zob. przede wszystkim wydania z 25/26 listopada 2006 i 27 marca 2008 r. W tym drugim tematowi poświęcono kilka obszernych artykułów.

<sup>7</sup> O nazwie tej zob. J. Strzelczyk, *Viados*. W: *Słownik starożytności słowiańskich*. Red. G. Labuda, Z. Stieber, T. 6, cz. 2, 1980, s. 406–407; tutaj też analiza dawniejszej literatury, która wciąż nie traci aktualności.

<sup>8</sup> *Klaudios Ptolemeios*..., T. 1, s. 223, przyp. 216.

<sup>9</sup> B. Biliński, *Drogi świata starożytnego ku zachodnim ziemiom polskim i problem Odry u Ptolemeusza*. „Eos” 41, 1940–1942, z. 1, 2, s. 184 passim.

<sup>10</sup> Zob. m.in. M. Stelmach, *Historia kartografii Pomorza Zachodniego do końca XVIII wieku*. Szczecin 1991, s. 13–15.

W XVI wieku wielu zlatynizowanym nazwom ptolemejskim nadano współczesne odpowiedniki i tak między innymi ustaliła się ich dzisiejsza, łacińska nomenklatura<sup>11</sup>. Co więcej, dokonywano w ten sposób ich rekonstrukcji i tam gdzie zdołano, odnoszono do dzisiejszej rzeczywistości terminologię starożytną. Ponieważ wiele obecnych nazw własnych nawiązuje do nich (np. frankfurcki uniwersytet Viadrina), taka nowa, współczesna reinterpretacja oznaczać może dla wielu instytucji faktyczną rewolucję, a w dalszej perspektywie nawet konieczność zweryfikowania i przewartościowania tradycji, do jakiej się odwołują.

Komentując nowe wydanie *Geografii* szwajcarscy i niemieccy uczeni zapomnieli, że ich koledzy sprzed kilkuset lat próbowali już interpolować Ptolemeusza na współczesne im mapy, dokonując w ten sposób ich interpretacji a jednocześnie tworząc pewne hybrydy kartograficzne, będące czymś pomiędzy ptolemejską *Magna Germania* a nowożytnym *Imperium Romano Germanicum*. Przywołajmy tu jako przykład znanego historyka Johanna Davida Köhlera (1684–1755) i jego *Descriptio Orbis Antiqui* (Norymberga 1720) z 44 tablicami, do którego to dzieła mapy rytował Christoph Weigel starszy (1654–1725), i który był także jego wydawcą. Na mapie *Germania Ptolemaei* (ryc. 1) wyraźnie podał własną, ale przecież nie tylko swoją, interpretację dzieła Ptolemeusza, tworząc z *Suenus* dopływ *Albis* (Łaby), a więc jednoznacznie opowiedział się za utożsamieniem tej pierwszej ze Sprewą. Nie ma więc w tym wypadku mowy o jakiegokolwiek dychotomii w pojmowaniu określenia Odry. Mapa ta, opracowana przez znanego historyka, autora między innymi atlasów szkolnych, stanowi obrazowy dowód na to, że nauka wtedy już opowiedziała się za nazewnictwem, które „obowiązuje” także współcześnie. J.D. Köhler oczywiście nie był wyjątkiem; wystarczy spojrzeć na mapy Germanii lub jej wschodnich części, wydawane od XVI wieku, by stwierdzić, że ten sposób został powszechnie przyjęty i, zdaje się, zaakceptowany.

Taka interpretacja w odniesieniu do Odry i Sprewy – *Viadus* i *Suenus* – wydaje się nam najwłaściwsza. Jednocześnie wypada odrzucić utożsamienie *Viadus* z Wieprzą; starożytni prze-

<sup>11</sup> Wydaje się, że jako pierwszy w kartografii utożsamił Odrę z *Viadus* Martin Waldseemüller na mapie *Tabula Moderna Germanie*, zamieszczonej w strasburskim wydaniu *Geografii* (1513). Zob. *Imago Germaniae. Das Deutschlandbild der Kartenmacher in fünf Jahrhunderten*. Oprac. L. Zögner, Weissenhorn 1996, poz. 8.





Ryc. 2. *Magna Germania* według Gerarda Merkatora  
Fig. 2. *Magna Germania* according to Gerard Mercator

się nowożytną adaptacją rękopisów i tworzenia drukowanych map ptolemejskich.

Położenie wskazywałoby na dolny bieg Odry, w ramach geograficznego Pomorza. Powstaje więc pierwsza kwestia: czy jest to prawy czy lewy brzeg rzeki? Ponieważ długość geograficzna *Rugium* jest identycznie określona jak ujście *Viadus* ( $42^{\circ}30'$ , Sebastian Münster w swojej edycji *Geografii* podaje – błędnie –  $42^{\circ}10'$ , sądzić jednak należy, że jest to błąd drukarski), wszystko będzie zależało od umiejscowienia miasta w rzeczywistej przestrzeni geograficznej. Gerard Merkator umieścił *Rugium* na zachód od Odry, ale jest to wyjątek (ryc. 2, 3A). Większość rękopisów i wariantów drukowanych (por. wspomnianą mapę Weigla, ryc. 1 i 3B) umieszcza je na wschodnim, prawym brzegu, co wydaje się właściwsze, o czym niżej. Oto w dolnym biegu

rzeka skręca gwałtownie na zachód, by potem wrócić w kierunku wschodnim, tworząc dość rozległe zakole z Cedynią pośrodku, i jest to już obszar historycznego Pomorza<sup>13</sup>. Można więc założyć, że *Rugium* to miejscowość leżąca gdzieś na wysokości tego zakola, na prawym brzegu rzeki; wtedy jej rzeczywista długość geograficzna mogłaby być podobna jak ujścia rzeki.

Rodzi się więc kolejne pytanie, która z leżących tam miejscowości mogła być znana Ptolemeuszowi, albo – co bardziej prawdopodobne – któremuś z (późno-) średniowiecznych kopiistów, mogącemu przecież w ten sposób z własnej inicjatywy umieścić w ptolemejskim katalogu znaną mu z jakichś powodów miejscowość?

<sup>13</sup> Jest to z grubsza szerokość między  $52^{\circ}30'$  a  $53^{\circ}$ . Pierwotnie zakole to było bardziej wyraźne (co widać dobrze na starorzeźbie); prace regulacyjne prowadzone w XVIII wieku złagodziły tu bieg rzeki.



Musiąo to być miasto o znaczeniu ponadlokalnym. Otóż najważniejszym w omawianym regionie miastem był Königsberg (dzisiejsza Chojna w województwie zachodniopomorskim). To



Ryc. 3. Położenie *Rugium* na mapie A – Merkatora, B – Köhlera/Weigla  
Fig. 3. Location of *Rugium* on the map by A – Mercator, B – Köhler/Weigla

pomorskie, a potem brandenburskie miasto, w późnym średniowieczu miało charakter stołeczny. Było jednym z najważniejszych ośrodków administracyjnych i handlowych w zaodrzańskiej, wyodrębnionej prawnie, politycznie i geograficznie części Brandenburgii, tak zwanej Nowej Marchii. Łacińska nazwa Königsbergu, podobnie jak pruskiego Królewca, brzmiała *Regiomons* (*Regiomontes*, *Mons Regis* czyli – także niemiecka – Królewska Góra). Można więc przypuścić, że *Rugium* to abrewiacja od tej nazwy, która pierwotnie mogła brzmieć *Regium*, a pod wpływem późniejszych informacji o wyspie Rugii i księstwie rugijskim przeszła w nowożytny *Rugium*. W tej sytuacji ptolemejskie *Rugium* to może być dzisiejsza Chojna. Jest to oczywiście interpretacja dopuszczalna przy założeniu, że *Viadus* to Odra, do którego to założenia wyżej pozytywnie się ustosunkowaliśmy.

Pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia problem wzajemnego stosunku szerokości geograficznej miasta *Rugium* i ujścia *Viadus*. Wydawać się może, że określona przez starożytnego geografę lokalizacja miasta, wskazywałaby na dość niewielką odległość od brzegu Bałtyku. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że południowe wybrzeże morza jest u Ptolemeusza praktycznie równoleżnikowe (wszystkie rzeki uchodzą do niego na tej samej szerokości), dojdziemy do wniosku, że określił on je bardzo schematycznie, gdyż nie dysponował żadnymi wiarygodnymi o nim wiadomościami. Co więcej, jak częstokroć już wskazywano w literaturze, nie wiedział czym

tak naprawdę jest Bałtyk – zamkniętym czy otwartym od północy morzem. Z tego powodu z dużym marginesem należy podchodzić do założonych przez niego współrzędnych. Gdybyśmy zaś potraktowali jako początek ujścia rzeki jej wejście do jeziora Dąbie na wysokości Szczecina (które praktycznie łączy się z Zalewem Szczecińskim), wtedy wzajemne proporcje położenia miasta i ujścia Odry mogłyby odpowiadać z grubsza właśnie położeniu Chojny. Potwierdza to także przywołana wyżej mapa Köhlera/Weigla, która pokazuje nieproporcjonalnie małe ujście Odry w postaci delty (w rzeczywistości są to cieśniny Piana (Peene), Dziwna i Świna). Brakuje tu więc ewidentnie jeziora Dąbie i Zalewu Szczecińskiego.

Na koniec warto jeszcze przywołać dyskusję, która swego czasu odbyła się na łamach „Rocznika Słupskiego”<sup>14</sup>. Dotyczyła ona bezpośrednio kwestii autentyczności jednego z dokumentów księcia pomorskiego Świętopełka II (przed 1195–1266). Pomijając główny wątek dyskusji, dla nas zupełnie drugorzędny, warto przywołać tu pewne ustalenie, poczynione przez jednego z polemistów. Otóż Józef Spors wywodzi niemiecką nazwę Darłowa – Rügenwalde od lokatora miasta, księcia rugijskiego Wisława II (ok. 1240–1302). Lokacja ta miała nastąpić po 1270 roku<sup>15</sup>. Jest to o tyle istotna dla nas informacja, że obecnie ponownie próbuje się wywodzić metrykę niemieckiej nazwy Darłowa właśnie od Ptolemeusza, przyjmując jednocześnie założenie, że *Viadus* to Wieprza<sup>16</sup>, czemu w pewnym stopniu przeczyłyby wnioski J. Sporsa. Wydaje się, że chyba więcej tu lokalnego patriotyzmu niż nauki.

Utożsamienie *Viadus* z Wieprzą nie jest zresztą koncepcją w piśmiennictwie polskim nową. W 1893 r. została wydana popularna książeczka ks. Maksymiliana Łukaszczyca, w której historyk utożsamiał *Rugium* z ówczesnym Rügenwalde, a jednocześnie dokonał kompletnej identyfikacji wszystkich (sic!) nazw ptolemejskich w odniesieniu do ziem słowiańskich<sup>17</sup>. Prawie sto lat

<sup>14</sup> Zob. J. Spors, *Wczesnośredniowieczne Darłowo. (Uwagi polemiczno-krytyczne na temat początków Darłowa, głównie w kontekście ustaleń na podstawie dokumentu Świętopełka z 5 listopada 1263 r.)*, „Rocznik Słupski” 1985 (1989), s. 5–23; tenże, *Jeszcze raz w sprawie początków wczesnośredniowiecznego Darłowa w kontekście dokumentu Świętopełka z 5 listopada 1263 r.*, tamże, s. 30–39; J. Wenta, *W sprawie dokumentu Świętopełka z 5 listopada 1263 r. dla klasztoru w Bukowie*, tamże, s. 24–29.

<sup>15</sup> J. Spors, *Jeszcze raz w sprawie...*, s. 32–33.

<sup>16</sup> Por.: <http://darlowo.info/info.php?nazwa=historia&id=1258>. Nie jest to koncepcja nowa; por. M.W. Łukaszczyca, *Starożytne Słowian ludy i ich odwieczne siedliska wedle geografii Klaudiusza Ptolemeusza spisal...*, Poznań, 1893, s. 52.

<sup>17</sup> Por. M.W. Łukaszczyca, op. cit., s. 52.

później Lubomir Czupkowski na łamach „Proble-  
mów” opublikował swoje rozważania na temat  
ptolemejskiego obrazu kartograficznego ziem  
polskich, w których (także na załączonej ma-  
pie) jednoznacznie zidentyfikował *Suebos* jako  
Odrę zaś *Wiaduę* jako Słupię<sup>18</sup>. *Rugion* utożsa-  
mił z wielkopolską Kcynią, dając jednocześnie  
polskie odpowiedniki wielu innym nazwom pto-  
lemejskim. Przyjął jednak L. Czupkiewicz błęd-  
ne naszym zdaniem założenie metodologiczne,

<sup>18</sup> L. Czupkiewicz, *Obraz ziem polskich i ościennych na mapie Ptolemeusza*, „Problemy”, 1986, nr 7, s. 47–52, szczególnie mapka na s. 50.

polegające na pełnej wiarygodności oznaczeń  
Ptolemeusza dla południowego Bałtyku i tej czę-  
ści Europy, co dało w rezultacie „identyfikację”  
wszystkich miejscowości.

\* \* \*

Powyższe rozważania w naszym zamyśle  
mogłyby stać się zaczątkiem podobnej jak w  
Niemczech dyskusji. Jak bowiem wspomniano  
wyżej, wiele z dotychczasowych ustaleń, głów-  
nie o charakterze popularnym, może zostać  
podważonych, a to otwiera drogę na nowe ob-  
szary badawcze.

*Recenzował prof. dr hab. Zbigniew Wójcik*

### On the margin of the new interpretation of Ptolemy's *Geography*

#### Summary

**Key words:** history of cartography, Geography by Claudius Ptolemaeus, Oder

The new translation of Ptolemy's *Geography*, published in Switzerland in 2006 has been almost unnoticed in Poland. The authors reinterpreted a number of questions, it is therefore needed to consider, if, and how, the new interpretation changes our knowledge of ancient evidence concerning the Polish territory (historical and present). The issue is important, because the new findings concern also the territory of today's Poland.

In the second part of the article the author adds to the German debate on the topic and puts forward a hypothesis concerning the identification of Ptolemy's *Rugium* as today's Chojna. The author's intent is to start a discussion on the ancient geographer's knowledge of the territory east of Oder. German press discussion on the reinterpretation of almost 1000 names from Ptolemy's work acts is given as a good example. The author also presents his view on the attempts, mainly in popular literature, to identify ancient names in present Poland.

*Translated by M. Horodyski*

